

# Kłoczowski, Jerzy

---

## Biskup Jakub z Korzkwi (1396-1425) i próba restauracji kościoła plockiego

---

Studia Płockie 3, 99-118

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Kłoczowski

## BISKUP JAKUB Z KORZKWI (1396—1425) I PRÓBA RESTAURACJI KOŚCIOŁA PŁOCKIEGO

Jakub z Korzkwi herbu Syrokomla (ur. ok. 1350 r.), Małopolanin, jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli średniowiecznych biskupów płockich i w ogólności episkopatu polskiego u schyłku wieków średnich. Historycy od dawna zwrócili uwagę zwłaszcza na jego działalność ustawodawczą, oceniając ją zgodnie bardzo wysoko<sup>1</sup>. Daleko jeszcze jednak do pełniejszego ujęcia całokształtu działalności i pozycji Jakuba tak w jego własnej diecezji, jak w Kościele polskim, a nawet powszechnym. Dotąd nie opublikowano i właściwie nie wykorzystano w badaniach podstawowego zasobu źródeł dotyczących Kościoła płockiego w czasach Jakuba, a znajdujących się zwłaszcza w Archiwum Diecezjalnym w Płocku oraz w Archiwum Watykańskim<sup>2</sup>. Tymczasem długoletnie, prawie trzydziestoletnie wysiłki i różnorodne zmagania Jakuba zasługują na szczególną uwagę. Na Mazowszu łączą się one wyraźnie z okresem stabilizacji stosunków, okresem stałego pokoju po niszczących najazdach i klęskach XIII i XIV stulecia. Unia polsko-litewska oznaczała dla całego, szeroko pojętego pogranicza litewskiego punkt zwrotny. Wiek XV, jak i XVI, przyniosą bar-

<sup>1</sup> B. Ulanowski, *O pracach przygotowawczych do historii prawa kanonicznego w Polsce*, Kraków 1887; tenże wyd.: *Liber Formularum ad ius canonicum spectantium, ex actis Jacobi de Kurdwanowo episcopi Plocensis maxima parte depromptarum*, „Archiwum Komisji Prawniczej”, Kraków, t. I, 1895; S. Zachorowski, *Jakób biskup płocki i jego działalność ustawodawcza i organizacyjna 1396—1425*, Kraków 1915; S. Zachorowski, *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917; W. Abraham, *Z dziejów ustawodawstwa synodalnego diecezji płockiej*, W: „Księga Pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera”, t. I, Lwów 1925, s. 1 nn.; J. Sawicki, *Synody diecezji płockiej i ich statuty*. W: „Concilia Poloniae”, t. VI, Warszawa 1952.

<sup>2</sup> Podstawowe znaczenie ma zbiór ok. 400 dokumentów średniowiecznych do końca XV w. w Archiwum Diecezjalnym w Płocku (cyt. dalej ADP), z których ponad 50 odnosi się do czasów Jakuba z Korzkwi. Kopiarz, sporządzony przed 1939 r. przez zasłużonego archiwistę ks. W. Mąkowskiego i zachowany dla okresu od 1400 r. stanowił wstęp do Kodeksu Dyplomatycznego Katedry Płockiej. Dziś pracę nad tym Kodeksem prowadzi ks. T. Żebrowski, dyrektor Archiwum, któremu pragnę w tym miejscu wyrazić słowa serdecznego podziękowania za udostępnienie wszystkich przygotowywanych do wydawnictwa tekstów, jak zwłaszcza szeregu kopii dokumentów samego Jakuba, wydobytych z późniejszych akt. Należy życzyć jak najszybszego ukończenia prac nad Kodeksem, co stanowi dziś podstawowy wręcz warunek pogłębienia badań nad Kościołem płockim w średniowieczu. W Archiwum Watykańskim w seriach szeregu rejestrów papieżych rzymskich wzrasta bardzo poważnie od schyłku XIV w. ilość dokumentów dotyczących Polski, a także diecezji płockiej. Nie są one dotąd systematycznie zinwentaryzowane, por. J. Kłoczowski, *Polska w Archiwum Watykańskim. Dokumenty średniowieczne*, W: „Studia Źródłoznawcze”, XVII, 1972, s. 167—172.

dzo intensywny i wielostronny rozwój Mazowsza, stąd też — wolno mieć — wyjątkowe wręcz znaczenie akcji porządkowania tamtejszych stosunków kościelnych, podjętej przez Jakuba właśnie w punkcie wyjścia niejako owych procesów rozwojowych. Można przyjąć, że program sprecyzowany szczególnie przejrzyście przez Jakuba w jego ustawach synodalnych — choć w rzeczywistości chodzi tu o rzecz szerszą, trudno uchwytną, o cały niejako profil diecezji! — miał istotne znaczenie co najmniej do schyłku w. XVI, gdy wyraźnie zarysować się miał w Kościele plockim nowy program trydencki. Ale restauracja czy też reforma plocka czasów Jakuba stanowi tylko fragment niezmiernie interesujących i ważnych, choć dotąd za mało rozpoznanych zjawisk zachodzących w całym Kościele polskim u schyłku XIV i w początkach XV stulecia. Odnowienie uniwersytetu, pewna stabilizacja organizacji Kościoła łacińskiego na ziemiach rusko-litewskich, silne tendencje reformatorskie na różnych polach, szeroka działalność ustawodawcza z kodyfikacją Mikołaja Trąby z 1420 r. na czele, żywe uczestnictwo w trudnych sprawach Kościoła powszechnego to tylko niektóre przejawy dużej żywotności, zwłaszcza może elity intelektualnej i kościelnej kraju. Jakub do tej elity w pełni należał<sup>3</sup>. Kilkunastoletni pobyt we Włoszech, na studiach uwieńczonych doktoratem prawa oraz w kurii papieskiej — gdzie od 1386 r. jako pierwszy bodajże z Polaków był audytorem Roty — pozwolił mu zdobyć szeroką wiedzę i kulturę. Bardzo wysoko ocenia też go Jan Długosz, odzwierciedlając tu niewątpliwie polską tradycję kościelną<sup>4</sup>. Działalność ogólnopolska Jakuba, kościelna jak i polityczna, podobnie jak jego rola na soborze w Konstancji w ramach ścisłej delegacji polskiej, domagają się osobnego rozpatrzenia<sup>5</sup>. W obecnym krótkim szkicu skupimy całą uwagę na sytuacji w samym Kościele, w samej diecezji plockiej w okresie rządów Jakuba. Nie wykorzystane dotąd źródła, przede wszystkim rękopiśmienne, pozwolą nam w szczególności naświetlić nieco lepiej i pełniej wielkie zatargi jego czasów znane, częściowo przynajmniej, z dotychczasowych opracowań. Dotkniemy tu krótko całego kompleksu spraw związanych ze wzajemnymi stosunkami biskup — książęta mazowieccy — kapituła katedralna plocka, a więc trzech — wolno powiedzieć — najpotężniejszych pod każdym względem instytucji Mazowsza plockiego; stosunki między nimi miały decydujące znaczenie także dla zarządzania diecezją plocką, stanowiły niejako warunek jej reformy na jakimkolwiek odcinku. Wielkie linie tej reformy, czy ścisłej restauracji, przedstawimy w dalszej części rozprawy, gdy już na przykładzie kapituły łatwiej przyjdzie zrozumieć, jak niezwykle trudne zadanie stało przed biskupem.

<sup>3</sup> Biogram Jakuba pióra A. Świeżawskiego w PSB t. X, Wrocław 1962—4, s. 357—8, ze szczególnym uwzględnieniem jego działalności politycznej.

<sup>4</sup> J. Długosz, *Opera Omnia*, t. XIII, s. 16: „[...] cum esset vir rarae literaturae”; tenże w *Vitae episcoporum Plocensium abbreviatae*, zachowanych w późniejszej redakcji: „[...] studiorum semper anhelabat desiderio [...]”, a po nominacji biskupiej „initio quidam recusabatur, enimvero cognitus nobilitate et eruditione eminere, susceptus est reverenter” (MPH VI, Kraków 1893, s. 609/10, wyd. W. Kętrzyński).

<sup>5</sup> M. Biskup, *Z badań nad „Wielką Wojną” z Zakonem Krzyżackim*, „Kwartalnik Historyczny”, LXVI, 1959, s. 675/7, wydobywa interesujące dane do stosunków Jakuba z Zakonem Krzyżackim, zbyt może jednoznacznie podnosząc „egoistyczne pobudki” i dwulicowość biskupa, próbującego osłaniać własne dobra. Trzeba tu chyba bardziej uwzględnić cały kontekst tradycji książąt i biskupów mazowieckich, wcale bliskich często Krzyżakom w XIV w. W tym też dopiero kontekście fakt kazania polskiego biskupa plockiego, zagrzewającego zgromadzone pod Czerwińskiem 2 VII 1410 r. wojska do walki, nabiera szczególnej wymowy. (Długosz, *Opera Omnia*, XIII, s. 16).

Jakub z Korzkwi, mianowany biskupem w czasie swego pobytu w Rzymie w sierpniu 1396 r. przez papieża Bonifacego IX, przybył do swej diecezji prawdopodobnie dopiero w 1397 r. Wyraźne ślady jego działalności w Płocku pochodzą z początków 1398 r., łącząc się z datami dwóch corocznych posiedzeń kapituły katedralnej płockiej, zwanych kapitułami generalnymi, odbywanych przy okazji świąt 2 lutego i 8 września. Jakub z miejsca niejako potwierdził czas i rangę tych tradycyjnych posiedzeń wiążąc z nimi, tak w ustawach jak i praktyce swych rządów, załatwianie najważniejszych spraw diecezji<sup>6</sup>. Sytuacja jego nie była w początkach łatwa. Co najmniej od zimy 1392/3 r., to znaczy od małżeństwa i rychłej śmierci biskupa płockiego Henryka, brata rządzących Mazowszem książąt Janusza I (†1429) i Ziemowita IV (†1425)<sup>7</sup>, trwało między książętami a Rzymem silne napięcie. Mianowany przez papieża biskupem w 1393 r. Włoch Maffiolus nie został przez książąt uznany i tylko w jakiś bardzo ograniczony sposób mógł, wbrew nim, sprawować władzę<sup>8</sup>. Nominacja Jakuba została też najprawdopodobniej dokonana bez żadnych wstępnych uzgodnień z książętami. Co najmniej część dóbr biskupich przeszła, jak wiele na to wskazuje, w ręce książęce, a system dziesięciny uległ w nie małym stopniu rozprzężeniu<sup>9</sup>. W tych warunkach samo odbycie przez Jakuba w Płocku 8 IX 1398 r. synodu diecezjalnego było już ogromnym sukcesem biskupa. Znalazła się przy nim kapituła katedralna, opaci dwóch najbogatszych klasztorów diecezji, Czerwińska i benedyktynów płockich, i w nieznaney liczbie kler diecezji<sup>10</sup>. Krótka skarga na książąt, zawarta w aktach synodu, połączona została z wezwaniem do modlitw za nich i ich małżonki<sup>11</sup>. Wyraźnie świadczyło to o dążeniu biskupa, i chyba i innych uczestników synodu, do zgody. Ziemowit i Janusz spierali się zresztą w tym czasie między sobą co do swych uprawnień patronalnych względem biskupstwa płockiego, co wzmacniać musiało oczywiście stronę kościel-

<sup>6</sup> Zatwierdzenie nominacji Jakuba przez Bonifacego VIII 31 VII 1396 r. w Rzymie, W. Abraham, *Sprawozdania z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich... w latach 1896/7 i 1897/8*, Kraków 1899, s. 139; 12 sierpnia tegoż roku Jakub osobiście składa w Kurii należne w związku z nominacją opłaty, por. W. Abraham, *Sprawozdania z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich... za lata 1899—1913*, „Archiwum Komisji Historycznej” (dalej cyt. AKH), ser. II, t. I, Kraków 1921, s. 26. Pierwsza wyraźna wzmianka o pobycie Jakuba w Płocku w dokumencie z 3 II 1398 r. — odpis w Kodeksie przygotowywanym do druku przez ks. T. Zebrowskiego (dalej cyt. KDKP). Co do dat kapituł generalnych Sawicki, *Synody*, s. 191. 1 VI 1397 r. papież potwierdza kanonikat i prebendę w kolegiacie łączącej Mikołajowi synowi Mikołaja z Pancek „per promotio Jacobi auditori ep. Plocen”. („Repertorium Germanicum”, II, 1933—38 i „Nachdruck”, Berlin 1961, s. 916). Czyżby to ślad pobytu Jakuba we Włoszech jeszcze w 1497 r.?

<sup>7</sup> Por. biogram Henryka w PSB przez D. Toppe, t. IX, 1960/1, s. 413/14.

<sup>8</sup> Już w latach osiemdziesiątych Maffiolus pracował w Kurii, por. „Repertorium Germanicum”, t. II, Berlin 1933, wyd. G. Tellenbach, wg indeksu: 17 IV 1393 r. składa w Rzymie opłaty po nominacji, por. W. Abraham, *Sprawozdania...*, Kraków 1921, s. 25. Wg Długosza, nie przyjęty przez książąt ani przez lud, „Plociam non vidit” (MPH VI, s. 609).

<sup>9</sup> Zachorowski, *Jakób biskup płocki*, s. 128 n.

<sup>10</sup> Tekst w wyd. Sawickiego, *Synody*, s. 181/2. Opat czerwiński Florian nie znany jest z innych źródeł; jego poprzednik Maciej występuje ostatni raz w 1395 r., jego następca zaś Stanisław od września 1403 r. będzie wielokrotnie występował w najbliższym otoczeniu biskupa i to najczęściej jako pierwsza osoba w kapitule płockiej, do której każdy opat należał, por. dokumenty w ADP oraz H. Folwarski (*Poczet opatów klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku*, „Nasza Przyszłość”, VI, Kraków 1957, s. 12), który Floriana nawet nie wymienia. Natomiast opata Jana nie znajdziemy w otoczeniu Jakuba zapewne w związku z wytoczonym mu procesem, por. wyd. przez Ulanowskiego „Liber Formularum”, s. 15.

<sup>11</sup> Sawicki, *Synody*, s. 217.

ną<sup>12</sup>. Ważnym etapem, kończącym w zasadzie ostre fazy zatargu książąt z biskupem, stał się sąd arbitrażowy w Czerwińsku w początkach października 1400 r. pod przewodnictwem biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzębca jako superarbitra.

Występuje w nim jako tradycyjny protektor i patron biskupstwa tylko książę Janusz — taki był widać w końcu wynik podziałów z Ziemowitem — który też 20 IX 1400 r. wystawił na rzecz Jakuba dokument, gwarantujący udającemu się do Czerwińska biskupowi pełne bezpieczeństwo<sup>13</sup>. Ogłoszony 5 października w Czerwińsku wyrok dotyczył prawie wyłącznie spraw gospodarczych, zobowiązując księcia do cofnięcia wszelkich wyroków i banicji, biskupa zaś — ekskomunik. Regulowano w zasadzie sprawy na przyszłość, książę ograniczyć się miał tylko do pewnych odszkodowań pieniężnych za lata ubiegłe. Od następnego, 1401 r. zacząć się miał w szczególności obowiązek dziesięciny sнопowej ciąży na całej ludności, omówiony w wyroku ze szczególną dokładnością. Czteroosobowa komisja rozpatrzyć miała w najbliższym czasie sprawy co do granic posiadłości książęcych i kościelnych. Choć załatwiono sprawy najpilniejsze, przewidziano jednak dalszą pracę sądu arbitrażowego dla ostatecznego uregulowania sytuacji<sup>14</sup>. W praktyce nie okazało się to jednak łatwe i ostatecznie 25 VI 1402 r. w Wyszogrodzie jedynie superarbitr biskup Wojciech Jastrzębiec i trzech przedstawicieli biskupa Jakuba — kantor kapituły płockiej Dadźbog, prepozyt kolegiaty płockiej Św. Michała Olryk oraz kanonik płocki Mikołaj — wystawili dokument, potwierdzający pełny immunitet dóbr biskupstwa i kapituły płockiej — z zachowaniem jedynie uprawnień księcia do gościny w dobrach biskupich i kapitułnych. Dokument ten odpowiadał w zasadzie stosunkom, ustalonym już znacznie wcześniej, wyjątkowego — w skali dóbr kościelnych i szlacheckich na Mazowszu — uprzywilejowania ogromnych dóbr właśnie biskupa i kapituły płockiej. Trudno też w pełni zrozumieć, dlaczego tak książę Janusz, jak i jego pełnomocnicy, kanonik płocki Jan Włodkowiec zwany Rozani, sędzia wyszogrodzki Junosza i podkomorzy ciechanowski Mikołaj zwany Skusza nie wyrazili na niego swej zgody<sup>15</sup>.

Pacyfikacja, przynajmniej częściowa, nastąpiła również na terenie przynależnej do diecezji ziemi dobrzyńskiej, od 1392 r. pozostającej czasowo we władaniu Krzyżaków<sup>16</sup>. Tu też sam wielki mistrz Konrad z Jungingen potwierdził umowę biskupa Jakuba ze szlachtą i lemanami ziemi dobrzyńskiej dotyczącą dziesięcin<sup>17</sup>.

Sprawy gospodarcze, jak lokacje wsi i miast na prawie chełmińskim, procesy o dziesięciny itd. zajmować będą — jak wskazują fragmentarycz-

<sup>12</sup> Wyrok Spytka z Melsztyna z 1398 r. w sporach obu książąt z pozostawieniem w zawieszeniu sprawy „de et super jure patronatus Episcopatus Plocensis”, W: „Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego” (cyt. dalej KdKM), t. I, Warszawa 1863, wyd. T. Lubomirski, s. 122/4.

<sup>13</sup> KdKM s. 130/4.

<sup>14</sup> Za Lubomirskim, KdKM, wydaje dokument z 5 X 1400 r. J. Sawicki, *Iura Masoviae Terrestria*, I, Warszawa 1972, s. 79—83. Oryginał w ADP, dok. nr 124. Tamże, w dok. nr 136, transumpt instrumentu notarialnego z 3 października 1400 r. w Czerwińsku z podaniem składu sądu arbitrażowego. Zachorowski, *Jakób biskup płocki*, s. 128 n.

<sup>15</sup> ADP, dok. nr 129—130. Dla sprawy immunitetu: J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936; J. Senkowski, *Skarbowość Mazowska od końca XIV wieku do 1526 roku*, Warszawa 1965, zwłaszcza s. 166/7.

<sup>16</sup> *Historia Pomorza*, pod red. G. Labudy, I, Poznań 1969, s. 688.

<sup>17</sup> Dokument w. mistrza z 15 III 1401 r. w KdKM s. 141; Zachorowski, *Jakób biskup płocki*, s. 136 n.

ne dane zachowane dotąd — niemało miejsca w działalności Jakuba w następnych latach. Ale zasadnicze ich uregulowanie, przynajmniej w sensie prawnych stosunków z księciem w pierwszych latach rządów diecezją, umożliwiło biskupowi rozwinięcie szerszych akcji także w innych kierunkach. Sprawy kapituły katedralnej, a więc grupy współrzędzącej praktycznie w diecezji wraz z biskupem i stanowiącej grono jego najbliższych współpracowników, stanowiły cały czas jeden z najbardziej kluczowych problemów rządów Jakuba.

Kapituła stanowiła oczywiście od dawna korporację o ustalonym składzie, uprawnieniach, bogatym wyposażeniu obejmującym dziesiątki wsi (66 wsi u schyłku XVI w. na Mazowszu, gdy biskup miał ich tam 158 + 5½ miasteczek! <sup>18</sup>). W czasach Jakuba łączna liczba prałatów i kanoników dochodziła do dwudziestu kilku, choć nigdy chyba na licznych listach świadków kapitulnych z lat 1396—1425 nie znajdujemy kompletu członków: w 1414 r. występuje ich razem 23, 7 prałatów i 16 kanoników <sup>19</sup>. Kolejność prałatów była już ustalona co najmniej w XIV w.: na czele kapituły stał prepozyt, dalej postępowali dziekan, scholastyk, archidiacon, kantor, kustosz, kanclerz, archidiacon Dobrzyński. Zaliczano też do prałatur opata kanoników regularnych w Czerwińsku, który też często w czasach Jakuba występuje wręcz na pierwszym miejscu, przed prepozytem, dziekanem i innymi prałatami; nie była to jednak stała reguła, skoro w latach 1411 — 1413 opat spada na dalekie miejsce na liście świadków nie tylko po prałatach, ale czasem nawet po oficjale, zwykle rozpoczynającym wykaz kanoników. Istotną zmianą w hierarchii prałatur w początkach XV w. było przesunięcie się archidiakona przed scholastyka, wyraźnie widoczne od ok. 1410 r. Może wpłynął na to fakt niewystępowania scholastyka na przełomie XIV i XV w. na zachowanych listach świadków; piastujący to stanowisko przez jakiś czas Paweł Włodkowic, rychło sławny profesor krakowski, nie przebywał w Płocku. W każdym razie nastąpiło wyraźne wzmocnienie pozycji archidiakona w gronie kapitulnym <sup>20</sup>.

W ustawach wydanych przez Jakuba dla diecezji kapituła zajmuje bardzo ważne miejsce. Słusznie zwrócono uwagę, że można mówić wręcz o odrębnym statucie kapitulnym Jakuba, normującym cały szereg pod-

<sup>18</sup> *Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, w serii: „Atlas Historyczny Polski”, pod red. W. Pałuckiego, cz. II, Warszawa 1973, s. 96.

<sup>19</sup> ADP, dok. nr 155 z 30 IX 1414 r. Od początku XIV w. dość często występują prałaci i kanonicy płoccy na listach świadków: KdKM s. 39 (1317), s. 44 (1322), s. 47 (1325), s. 51 (1339), s. 53 (1344), s. 59 (1347), s. 67 (1354), s. 71 (1357), s. 78 (1366), s. 80 (1369), s. 81 (1372), s. 94 (1380), s. 104 (1385), s. 114 (1392), s. 144/8 (1402); dla czasów Jakuba podstawowe znaczenie mają liczne dokumenty przygotowywane do wydania w KDKP, jak zwłaszcza ADP, dok. nr 132, 133 (oba z 1403 r.), nr 136 (1404), nr 153 (1406), nr 141 (1407), nr 144 (1411), nr 145 i 147 (1412), nr 148 (1413), nr 151, 153, 154, 155 (1414), nr 160 (1416), nr 174 (1418), nr 183, 184 (1422), nr 185 (1423).

Podnieść trzeba wcześniejsze niż w innych kapitułach polskich, jak Gniezno, Kraków czy Włocławek, pojawienie się w składzie kapituły płockiej kanclerza, stale występującego od 1322 r., czego nie zauważyli S. Zachorowski (*Rozwój i ustroj kapituł wolskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 85), czy też S. Librowski (*Kapituła Katedralna Włocławska*, Warszawa 1949, s. 77).

<sup>20</sup> Paweł Włodkowic, określany w dokumencie papieskim jako clericus diecezji płockiej szlachetnego pochodzenia, bakałarz dekretów i magister artium, otrzymał 28 VI 1398 r. prowizję na scholasterię poznańską, zaś 30 XII 1400 r. — potwierdzenie scholasterii i prebendy kanonickiej w kapitule płockiej po pozbawieniu tych stanowisk — nie znamy szczegółów tej zagadkowej sprawy — Mikołaja z [Łowicza („Repertorium Germanicum”, II, kol. 963). Nie wiadomo dokładnie, co Włodkowic robił w latach po 1400 r. (por. J. Fijałek, *Polonia apud Italos scholastica*, fasc. I, Cracovia 1900, s. 5 (6), w każdym razie we własnej diecezji płockiej nie było go.

stawowych praw i zobowiązań tego jakże ważnego gremium<sup>21</sup>. Rezydencja kanoników, ich udział w posiedzeniach i pracach kapituły, dbałość o regularne odbywanie z całym splendorem *officium divinum* w katedrze, zachowywanie tajemnicy obrad stanowią m.in. przedmiot troski i szczegółowych postanowień biskupa. Generalnie biorąc, linia jego postępowania przypomina to, co usiłowali w stosunku do kapituł robić wówczas inni, energiczni biskupi w całym chyba Kościele, próbując poddać je swej kontroli i możliwe rzeczywistemu zwierzchnictwu. Stąd nie waha się Jakub podnieść w swych ustawach np. lekceważenie obowiązków przez kustosz, precyzując je zarazem szczegółowo; wśród postanowień znajdujemy m.in. niezwykle ciekawy regulamin funkcjonowania biblioteki kapitulnej<sup>22</sup>. Istotne znaczenie miało zmniejszenie władzy archidiacona, właśnie w tym czasie wzmacniającego dowodnie — jak już powiedzieliśmy — swe stanowisko. W swoistej sytuacji diecezji płockiej, gdzie poza niezbyt wielkim obszarem ziemi dobrzyńskiej był tylko jeden archidiacon rezydujący w stołecznym mieście, sprawa podziału władzy i kompetencji biskupa i archidiacona była szczególnie aktualna. Nic też dziwnego, że to właśnie w Płocku biskup podjął pierwszą — o ile wiemy — w Polsce próbę ograniczenia uprawnień archidiaconskich, zabraniając wykonywania przez archidiacona władzy sądowej we wszystkich ważniejszych sprawach, np. małżeńskich, kryminalnych, dotyczących lichwy itd.<sup>23</sup> Dla zabezpieczenia ciągłości i świetności *officium divinum* w katedrze Jakub z Korzkwi już w początkach swych rządów dążył do wzmocnienia kolegium mansjonarzy — wikariuszów w teje katedrze, stwarzając m.in. uposażenie dla czterech nowych członków tego kolegium. W tym samym kierunku szedł biskup, ustanawiając uposażenie dla dwóch kanoników gracjalnych w sposób szczególnie zobowiązanych do stałego rezydowania przy katedrze<sup>24</sup>.

Ale kluczowe znaczenie zarówno dla spraw rezydencji członków kapituły, jak i w niemałej mierze jej pozycji w diecezji miała sprawa podziału dochodów z wielkich dóbr kapitulnych, łącząca się najściślej ze stanowiskiem prepozyta — proboszcza kapituły generalnej. W Płocku, jak i gdzie indziej, do niego w pierwszym rzędzie należał zarząd dobrami kapituły. Co więcej, w kapitule płockiej pozycja ekonomiczna prepozyta stała się wyjątkowo wręcz ważna. Nie tylko że jego prebenda, której trzon stanowiło kilka kluczy dóbr sieluńskich nad Narwią, przewyższała bez porównania prebendy innych prałatów i kanoników, ale nadto w rękach właśnie prepozyta znalazł się bezpośrednio zarząd dóbr wspólnych kapituły i rozdzielanie dochodów z nich wśród jej członków. Nic też dziwnego, że o stanowisko prepozyta płockiego warto się było kandydatom do prebend ubiegać w sposób szczególnie. Przed swą krótką karierą biskupią lat 1392/3 zajmował prepozyturę przez kilkanaście lat książę Henryk, młodszy brat rządzących Mazowszem książąt Janusza I i Ziemowita IV<sup>25</sup>. Później

<sup>21</sup> S. Zachorowski, *Jakób biskup płocki*, s. 72 n., w rozdziale o statutach kapitulnych biskupa; J. Sawicki, *Synody*, s. 46 nn.

<sup>22</sup> Tekst u J. Sawickiego, *Synody*, s. 209/10.

<sup>23</sup> Tamże, s. 208/9; T. Silnicki, *Organizacja archidiaconatu w Polsce*, Lwów 1917, s. 133/4.

<sup>24</sup> Dokument dotyczący mansjonarzy wystawiony we wrześniu 1402 r. na kapitule generalnej, KdKM s. 144/8; statut ustanawiający dwóch kanoników w dok. nr 153 w ADP, wystawionym 10 IX 1406 r. również na kapitule generalnej. Odnotowuje ten fakt i katalog Długosza: „duos ultra antiquum ordinem ad iudicia et actiones ecclesiae expediendas canonicos creavit” (MPH VI, s. 610). W chwilach próby kilkanaście lat później wikariusze wykazali też wierność biskupowi, por. niżej s. XX.

<sup>25</sup> Zachorowski, *Rozwój i ustroj kapituł*, s. 193; W. Smoleński, *Mazowiecka szlachta w poddaństwie proboszczów płockich*, W: „Pisma historyczne”, I,

objął ją Arnold syn Jakuba z niewątpliwie mazowieckiego Gromadzyna, jako że szlachta mazowiecka bardzo wyraźnie starała się rezerwować dla siebie płockie prebendy; Arnolda spotykamy jeszcze w lutym 1404 r. w Płocku na kapitule generalnej. Nie zadowolając się stanowiskiem w Płocku, sięgnął też Arnold po kanonię i prebendę poznańską i, tym razem bez skutku, bo proces przegrał, gnieźnieńską<sup>26</sup>. Musiał mieć na tyle silną pozycję, że dopiero po jego śmierci około 1405 r. biskup Jakub z Korzkwi przeprowadził reformę stosunków na kapitule generalnej 10 IX 1406 r. w obecności i za zgodą nowego prepozyta, Dersława syna Mieczysława. Postanowiono mianowicie, że odtąd wszystkie wsie należące do stołu wspólnego — jak mówiono — kapituły przejdą z rąk prepozyta pod zarząd prokuratora wybieranego przez kapitułę ze swego grona, a dalej, że dochody rozdawane będą wyłącznie wśród członków kapituły rezydujących faktycznie na miejscu i biorących udział w *officium*. Prawo partycypowania w rozdziale dochodów miało mieć także dwóch kanoników grających, stale rezydujących przy katedrze<sup>27</sup>.

Reforma 1406 r., będąca wyraźnie dziełem biskupa, za jednym zamachem ograniczała poważnie tradycyjną pozycję prepozyta i stwarzała jakże ważki środek nacisku na kanoników dla lepszego wypełniania przez nich codziennych obowiązków. Nowy prepozyt Dersław wyraził na nią swą zgodę. Był wyraźnie człowiekiem bliskim Jakuba z Korzkwi, do końca też nic nie słyszymy o jakichś próbach rewindykowania przez niego tradycyjnych uprawnień prepozyta, określonych w dokumencie z 1406 r. jako nadużycie<sup>28</sup>. Ale przeciwnikami ograniczania majątku i pozycji pro-

---

Kraków 1901, s. 111—172 (praca, drukowana po raz pierwszy w 1872 r., dotyczy przede wszystkim czasów późniejszych).

<sup>26</sup> KdKM, zwłaszcza s. 114, 129, 151/2 (dokum. z 3 II 1404 r. w oryginale w ADP nr 135). Występuje też Arnold w dokumencie Jakuba z 6 II 1404 r. (ADP nr 136) „Repertorium Germanicum”, II, kol. 45, 1040.

<sup>27</sup> ADP nr 153, dok. Jakuba przytoczony w całości w dokumencie potwierdzającym ustawę arcybiskupa Mikołaja Trąby z 5 VIII 1414 r. Zachorowski, *Jakób biskup płocki*, s. 74, 78—81, zna tylko krótki fragment dokumentu biskupa i stąd nie mógł go w pełni dobrze zrozumieć. Na specjalny charakter ustawy odbierającej dotychczasowe prerogatywy prepozytów wskazuje m.in. ważny ustęp stwierdzający, iż powstała ona „[...] Derslao praeposito Plocensi praesente, consentiente et abusivis villarum distributionibus, per eius praedecessores fieri solitis, expresse renuntiantes [...]”. Dla jeszcze lepszego zrozumienia charakteru reformy 1406 r. doskonałym źródłem jest bulla papieża Eugeniusza IV z 11 III 143(1) r., zachowana dotąd w Płocku w odpisie w instrumencie notarialnym z 3 XI 1434 r. (ADP nr 218) i opisująca historię zatargów o dobra prepozytury. W ujęciu bulli „[...] primitus omnes villae ad mensam capitularem pertinentes singulis praelatis et canonicis secundum eorum merita et utilitatem attribuendae, temporis decursu, laudabili perverso ordine, per praepositos ecclesiae Plocensis iuxta eorum inordinatae voluntatis arbitrium, non secundum gradus, dignitates, merita et virtutes, novos antiquis, indignos dignis, inutilibus utilioribus praelatis et canonicis praepositos distribuebantur [...]”. [I ten właśnie zwyczaj] „[...] accedente consensu illius temporis praepositi [...] [został zniesiony] [...] ut deinceps, vacatione villarum aperta, omnes villae, ad mensam capitularem pertinentes, una cum earum fructibus et obventionibus, per duos procuratores, gremio capituli eligendos, regerentur fructusque ex eisdem collecti inter praelatos et canonicos corporales et duos solummodo abhinc canonicos supernumerarios seu gratiales, in sacris ordinibus constitutos, penes ecclesiam residentes eique deservientes et divinis intercessentes officiis singulis diebus in stallis chori quoad pecuniam et modo ac loco quam commodiore quoad refectones panis, potus diarumve rerum, aequaliter et fideliter iuxta merita distribuuntur [...]”.

<sup>28</sup> Kilkakrotnie spotykamy prepozyta Dersława w dokumentach współczesnych, ostatni raz 9 IX 1418 r. (KdKM s. 163/5), gdzie otwiera listę świadków nadania przez Jakuba prawa chełmińskiego dla Jabłonny, Chotomowa, Janowa i Radziszewa. 3 II 1416 r. wystawia dokument sprzedaży sołectwa w Proboszczewicach na kapitule ge-



boszcza byli w pierwszym może rzędzie książęta mazowieccy, uważający to stanowisko niejako za beneficjum rodzinne. Tak tylko można rozumieć bardzo charakterystyczną umowę z 8 X 1407 r., jaką za zgodą biskupa zawarł prepozyt Dersław z księciem Ziemowitem III. Beneficjum proboszczowskie zostało mianowicie wydzierżawione na dwa lata księciu w zamian za 43 kopy groszy praskich płatnych co roku na św. Mikołaja. Jednocześnie zaś układ przewidywał, że jeśli w ciągu owych dwóch lat któryś z synów książęcych uzyska odpowiednią godność w kapitule plockiej czy innej, wówczas prepozyt plocki *propter bonum pacis et in favorem ipsius domini ducis* odstąpi mu swą prepozyturę w zamian za ową godność<sup>29</sup>. Trudno wyraźniej postawić sprawę, unaoczniającą zarazem wagę beneficjum prepozyta plockiego także po reformie Jakuba, która z całą pewnością nie była życzliwie przyjęta na dworach książąt mazowieckich. Syn, o którym myślał Ziemowit III, to najprawdopodobniej urodzony w 1400 r. Aleksander, późniejszy biskup trydencki, patriarcha Akwilei i kardynał; karierę kościelną zaczął on jednak nie od Płocka, ale od objęcia w 1414 r. prepozytury w kapitule gnieźnieńskiej<sup>30</sup>.

Statut Jakuba z 1406 r. potwierdzony został na synodzie prowincjonalnym w Uniejowie przez arcybiskupa Mikołaja Trąbę 5 VIII 1414 r.<sup>31</sup> Sama gospodarka prokuratorów kapitulnych nie była jednak zadowolająca i na posiedzeniu generalnym kapituły we wrześniu tegoż 1414 r. przeprowadzono jej krytykę, postanawiając odtąd oddawać dobra w zarząd wybranym, chyba po prostu sprawniejszym w ekonomii, członkom kapituły. Byli oni jednak oczywiście zobowiązani do codziennego wypłacania należności swym współkolegom<sup>32</sup>. Być może, że właśnie jakieś niedociągnięcia za-

neralnej, której z pewnością przewodniczył „Jacobus episcopo diocesi absente” (ADP nr 160).

<sup>29</sup> *Liber Formularum*, s. 24/5.

<sup>30</sup> W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. nr 4; K. Piotrowicz, *Aleksander (1400—1444)*, PSB, Kraków 1935, s. 6415.

<sup>31</sup> ADP nr 153.

<sup>32</sup> Zachorowski, *Jakób biskup plocki*, s. 74/5, 80/1, znów zna tylko fragment ustawy, zachowanej do dziś w oryginalnej w ADP nr 155, w którym Jakub i kapituła z prepozytem Dersławem na czele: „[...] statutum suum, die 10 mensis septembris anno 1406 in capitulo generali sancitum, quo decernitur villas capituli, ad communem mensam rertinentes, quae dudum singulis praelatis et canonicis regendae commitebantur, abhinc ad mensam communem capituli pro distributionibus cotidianis, inter capitulares residentes, redire et per procuratores in capitulo concorditer electos, regi et defendi debere experientia aliquot annorum edocti et persuasissimum habentes id potius in noxam quam in utilitatem capituli sui vesti, cum procuratores easdem villas taliter qualiter et minus debite regerent negligentioresque in defendendis earum essent limitibus, corrigunt, tollunt et statuunt, ut deinceps villae, ad mensam communem capituli spectantes, non per procuratores regantur, sed, vacatione earum aperta, ex vocationis seu receptionis in capitulum minime vero ex dignitatis ordine a singulis praelatis et canonicis corporalibus et duobus gratialibus optentur, iuxta optionem distribuuntur, et ab optantibus regantur, cum hoc tamen conditione adiecta, ut cursus omnes et decimae earundem villarum ad mensam communem capituli pro distributionibus et refectioibus cotidianis conferantur, et ut oraelati et canonici, proventibus ex allodiis aliisque usu receptis utilitatibus villae optatae contenti, easdem diligenter regant et defendant, limites reformant et custodiant, pauperes homines ne indebitis laboribus et insolitis exactionibus gravent, et ut secus facientes villae priventur, magis idoneo posseve substituendi [...]” Ciekawe, czy wskazania co do zarządu majątkiem nie wynikają z jakichś nadużyć prokuratorów, których działalność została tak surowo w uchwale skrytykowana. Nie wiadomo, czy od razu od 1414 r. rozdano wsie kanonikom w zarząd. W cytowanej wyżej w przyp. 27 bulli Eugeniusza IV z 1431 r. (ADP nr 218) ustawa 1414 r. jest całkowicie pominięta; od razu po przedstawieniu reformy z 1406 r. przechodzi się tam do zatargu z prepozytem Sasinem, o czym niżej w tekście.

rządu dobrami ułatwiły działalność kół zmierzających do przywrócenia w kapitule sytuacji sprzed 1406 r. Wyraźnie chodzi tu o duchownych związanych z dworem księcia Ziemowita, mających też za sobą swych współrodowców; książę nie osadził syna na prepozyturze, ale chciał mieć na niej możliwie swojego człowieka. Urywkowe, fragmentaryczne wiadomości uniemożliwiają pełniejsze przedstawienie przebiegu dramatycznych wydarzeń z ostatnich lat rządów biskupa Jakuba, wystarczająco jasno jednak uwidaczniają ich, wolno powiedzieć, zasadniczy charakter. Wstępnym niejako celem stało się opanowanie głównych stanowisk prałackich w kapitule plockiej, i to przy pomocy Kurii papieskiej, od dawna dążącej do zapewnienia sobie w tym zakresie prawa nominacji kosztem przede wszystkim biskupa; momenty finansowe, z którymi oczywiście łączyła się każda nominacja oraz ekspektatywa, grały tu rolę zasadniczą.

Pierwszym, dowodnym śladem tej linii postępowania stała się załatwienie pozytywnie suplika Stanisława Pawłowskiego, syna znanego rycerza poległego w służbie księcia Witolda, Mrocza z Gnatowic herbu Pierzchała. Stanisław, kanonik kolegiaty plockiej Św. Michała i kanclerz księcia Ziemowita — kanonicy plocky czy czersko-warszawscy najczęściej pełnili urzędy kanclerskie na dworach książąt mazowieckich — wystąpił już w kilkanaście dni po obiorze na papieża Marcina V, jeszcze w listopadzie 1417 r. w Konstancji, o nadanie mu prepozytury plockiej. Zgoda Kurii oznaczać mogła tylko ekspektatywę, żył bowiem jeszcze prepozyt Dersław, występujący ostatni raz w dokumentach jesienią 1418 r. Ciekawe, że Jakub z Korzkwi, obecny w Konstancji od kilku lat i niewątpliwie dobrze obeznany — jeszcze z lat swej pracy w Rzymie — ze stosunkami kurialnymi, nie zdołał zapobiec przyznaniu ekspektatywy na tak kluczowe stanowisko w diecezji człowiekowi, którego lojalności nie mógł być pewny<sup>33</sup>. Istotne zmiany w obsadzie najważniejszych stanowisk w kapitule i tym samym diecezji zaczęły zachodzić od 1418 r., wiele wskazuje przy tym, że działy się co najmniej po myśli Jakuba. Dziekanie, nie obsadzoną bodajże od kilku lat, objął przed wrześniem 1418 r. Borzywój (Borzyvogius), który w nadchodzących wydarzeniach zając miał wyraźnie stanowisko przeciwnika biskupowi<sup>34</sup>. Stanisław Pawłowski niedługo później, w każdym razie przed lutym 1420 r., otrzymał nie przyobiecana wcześniej prepozyturę, ale trzecią z kolei godność w hierarchii kapitulnej — archidiaconat<sup>35</sup>. Wreszcie

<sup>33</sup> Suplika Pawłowskiego: Abraham, *Sprawozdania...*, Kraków 1899, s. 132; interwencje papieskie w obsadę stanowisk w kapitułach rosły i w Polsce w ciągu XIV i XV w., za Marcina V ustala się nawet jakby podział w tym zakresie między biskupem a papieżem z zachowaniem dla każdej strony prawa do połowy nominacji, por. S. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł*, s. 103 i nn. W bardzo fragmentarycznych dotąd znanych źródłach spotykamy szereg prośb, a także przyznanych ekspektatyw i nominacji papieskich w kapitule plockiej w czasach Jakuba, por. np. „Repertorium Germanicum”, t. II, kol. 1263, czy Abraham, *Sprawozdania...*, Kraków 1899, s. 132 (3 supliki w samych początkach pontyfikatu Marcina V). O samym S. Pawłowskim, późniejszym biskupie plockim (1425—1439), obszernie A. Prochaska *Hołdy mazowieckie 1386—1430*, Kraków 1904, zwłaszcza s. 17 nn., z podkreśleniem jego decydującej roli politycznej na dworze starzejącego się Ziemowita IV. O kanclerzach mazowieckich i ich uposażeniu A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370—1526*, Wrocław 1962, s. 53 n., 272/3.

<sup>34</sup> Występuje pierwszy raz w dokumencie biskupa Jakuba z 9 IX 1418 jako pierwszy na liście świadków (ADP nr 174), a później wielokrotnie przez następnych kilkanaście lat; jego poprzednik, Stanisław Jaszczold, oficjał biskupa Jakuba od co najmniej 1402 r., poświadczony jest jako dziekan w latach 1406—1413 (KDKP, ADP nr 153 — pierwszy raz Stanisław jako dziekan występuje 10 IX 1406 r., ostatni raz świadczy 9 IX 1413, ADP nr 148).

<sup>35</sup> Występuje jako taki po raz pierwszy na kapitule generalnej w Plocku 3 II 1420 r. w dokumencie biskupa Jakuba, KDKP. Jego poprzednik, archidiacon An-

najważniejsze stanowisko samego prepozyta zajął najprawdopodobniej w ciągu 1420 r. inny, nowy człówek w kapitule, Sasin syn Sasina z Trębek (czy Trąbek — Trampki w nowszych źródłach łacińskich, parafii w Gostynińskim), kuzyn, brat może, bliskiego współpracownika księcia Ziemowita, Sasina zwanego Gębą (Gamba) również z Trębek, podkomorzego, a przed 1418 r. kasztelana plockiego<sup>36</sup>. Wszystkie trzy tak ważne nominacje prałatów w kapitule wolno wiązać przede wszystkim z księciem Ziemowitem, u boku którego archidiakon Pawłowski sprawował w dalszym ciągu nie tylko funkcje kanclerskie, ale był jednym z jego głównych doradców<sup>37</sup>. Znamiennym dla sytuacji w samej kapitule od 1419/20 r. jest także wysunięcie się w niej zdecydowanie na czoło starego kanonika Jana Włodkowica zwanego Rozani, który już przed 20 laty w sądzie arbitrażowym występował po stronie księcia; teraz Jan przejął po wiernym Jakubowi Mroczkowi Nagórka z Kisielewa urząd oficjała, a w samej kapitule występował jako pierwszy wśród prałatów, choć nigdy oficjała jako takiego do rzędu prałatów nie zaliczano<sup>38</sup>.

Śladem jakichś związków bezpośrednich księcia Ziemowita, a w szczególności kasztelana Sasina Gębę z Kurią papieską i Włochami jest suplika przedstawiona papieżowi 25 VI 1420 r. przez tegoż kasztelana o pozwolenie na wystawienie i uposażenie dziesięcinami dwóch ołtarzy w kościele parafialnym w Trębkach<sup>39</sup>. Na ręce Ziemowita miały też podobno nadejść ja-

drzej, pełniący swój urząd już od lat osiemdziesiątych XIV w., występuje wielokrotnie w źródłach aż do 9 IX 1418 r. (KdKM s. 163); pierwsza wzmianka tamże, s. 104, w roku 1385).

<sup>36</sup> Pierwszy raz występuje Sasin dopiero w skargach na dokonany zajazd w sierpniu 1420 r., por. niżej w tekście i przyp. 40; jego poprzednik, Dersław, czynny jest jeszcze we wrześniu 1418 r., por. wyżej, przyp. 28. Sasin Gamba de Trampky występuje wielokrotnie w dokumentach księcia Ziemowita, np. w 1400 r. (ADP nr 122), w 1414 (Tamże nr 152 — jako podkomorzy plocki), w 1418 r. (Tamże nr 172 — już jako kasztelan), w 1424 (Tamże nr 193 — też jako kasztelan plocki). W zajeździe w 1420 r. pierwsze skrzypce grał, obok prepozyta Sasina, Mikołaj syn Sasina z Trębek, por. niżej w tekście.

<sup>37</sup> A według Prochaska i, *Hołdy mazowieckie*, s. 18 „trząśł domem sędziwego” Ziemowita. W działalności politycznej Pawłowskiego nie wszystko przedstawia się nam jasno. Oskarżony jest nawet przez przeciwników o przygotowywanie zamachu na Jagiełłę, później zaś Prochaska jemu właśnie przypisuje doprowadzenie do zbliżenia książąt mazowieckich z ludem polskim; oskarżenie Pawłowskiego przez książąt mazowieckich, synów Ziemowita, w 1428 r. wiąże się ściśle z ich bardzo ostrym zażądaniem z Pawłowskim już jako biskupem plockim od 1425 r., por. tekst oskarżenia w MPH VI, s. 641. Otwarty pozostaje pytanie, jakimi drogami Ziemowit i jego doradcy potrafili za pomocą Kurii Rzymskiej Marcina V zmienić tak szybko i po swojej myśli „górze” plockiej kapituły.

<sup>38</sup> W dokumencie z 3 II 1420 r., wystawionym w Płocku na kapitule generalnej przez biskupa Jakuba, Jan Rozani, kanonik i oficjał, zajmuje pierwsze miejsce na liście świadków, przed opatem czerwińskim i dziekanem (dok. w KDKP). W dokumentach z 1422 i 1423 r. Jan zajmuje już drugie miejsce, po opacie czerwińskim, ale przed dziekanem (ADP nr 183, 185). Po śmierci Jakuba zostaje też Jan administratorem diecezji plockiej in spiritualibus et temporalibus, występując w tym charakterze jeszcze 2 II 1426 r. (Tamże nr 194).

Mroczo Nagórka z Kisielewa, syn Bogusława, występuje w gronie kanoników kapituły plockiej już 6 II 1402 r. (dok. w KDKP), a jako oficjał dowodnie szereg razy w latach 1411—1418 (dok. nr 144 w ADP z 13 X 1411 — dok. z 9 IX 1418 r. w KdKM s. 163/5), choć najprawdopodobniej objął tę funkcję po Stanisławie Jaszczółdzie gdy ten został dziekanem, a więc w 1406 r. lub nieco wcześniej (por. wyżej przyp. 34); już w dok. z 10 IX 1406 (ADP nr 153), gdzie Stanisław występuje jako dziekan, Mroczo otwiera listę właściciwych kanoników po archidiakonie dożyńskim, a więc zajmuje niejako miejsce oficjała. W dokumentach z 1420, 1422 i ostatni raz 9 IX 1423 Mroczo zajmuje czołowe miejsce wśród kanoników, ale już oficjałem nie jest (dok. z 1420 r. w KDKP, ADP nr 183 i nr 185).

<sup>39</sup> A b r a h a m, *Sprawozdania*, Kraków 1899, s. 196.

kieć nieznanne nam dziś dokumenty i upoważnienia papieskie — może było to po prostu mianowanie Sasina prepozytem — na których podstawie prepozyt Sasin przystąpił latem 1420 r. do energicznego działania w kierunku przywrócenia w kapitule stanowiska prepozyta sprzed reformy 1406 r. Oto ni mniej, ni więcej, ale 28 VIII 1420 r. prepozyt Sasin przy pomocy licznej grupy szlachty — biskup Jakub w swej skardze wymieni imiennie kilkanaście osób poczynając od biskupiego krewniaka prepozyta i kasztelana Mikołaja syna Sasina z Trębek — najechał i zagarnął siłą 26 wsi należących do owych dóbr wspólnych kapituły, nad którymi prepozyci płocky stracili bezpośrednią kontrolę w 1406 r. Stało się to, jak wynika ze skargi przedstawionej papieżowi Marcinowi V zapewne niedługo po zajeździe przez kapitułę i biskupa Jakuba, bez zgody i wiedzy samej kapituły, natomiast za wyraźną aprobatą księcia. Na polecenie biskupa archidiacon Pawłowski zażądał od Sasina opuszczenia w ciągu 10 dni zajętych wsi i zwrotu rzeczy zrabowanych, ocenianych w skardze do papieża na 3 tysiące dukatów czystego złota. Później przyszła ekskomunika biskupia i interdykt na parafie, w których leżały zrabowane dobra, jak np. same Trębki i Proboszczewice<sup>40</sup>. Skargę biskupa Jakuba poparli inni biskupi polscy zebrani w 1420 r. na synodzie w Kaliszu<sup>41</sup>. Ale Rzym był daleko i rozpoczęty tam proces kanoniczny miał odtąd ciągnąć się całymi latami, na miejscu zaś w Płocku nastąpiło daleko idące rozprzężenie. W liście do księcia Ziemowita biskup Jakub składa wyraźnie winę za to nie tylko na Sasina, ale także na archidiacona Stanisława Pawłowskiego, który widać bez przekonania realizował, początkowo przynajmniej, żądania Jakuba i stojącej przy nim części kapituły i duchowieństwa<sup>42</sup>. Także postawa dziekana Borzywoja okazała się rychło wyraźnie. Oto gdy we wrześniu 1420 r. wikariusze kapitulni w Płocku ogłosili wyrok interdyktu biskupiego, Borzywój usunął po prostu 14 wikariuszy siłą z katedry i domów, pozbawiając dochodów i rozpędzając na cztery wiatry; na miejsce usuniętych dziekan osadził z miejsca nowych wikariuszy spośród księży diecezji płockiej i gnieźnieńskiej. Biskup Jakub oceniał w swej skardze całość zajętych dochodów kolegium wikariuszy, o które wykazywał tyle troski i które okazało mu wierność w chwilach próby, na 3 tysiące florenów rocznie. Rzeczą

<sup>40</sup> Przebieg najazdu znamy ze skargi biskupa Jakuba i kapituły płockiej do Marcina V, przytoczonej w dokumencie audytora papieskiego Bartłomieja Guistharda wystawionym w Rzymie 25 V 1425 r. (ADP nr 188) bez podania daty; najprawdopodobniej pochodziła ona jeszcze z września 1420 r. Według skargi, 28 VIII 1420 r. „[...] quidam Sassinus Sassini praepositus ecclesiae Plocensis, capitulo non citato, contra statuta provincialia, laicali potestate suffultus manu armata in villas praefatas hostiliter invasit [...]” Por. też niżej przyp. 41 i 42.

<sup>41</sup> Tekst w AKH, t. VI, s. 158, z oczywistą pomyłką w nagłówku: adresatem jest Marcin V, a nie Bonifacy IX. Zwraca uwagę wzmianka o jakichś dokumentach papieskich skierowanych do księcia Ziemowita, na które Sasin musiał się powoływać: „[...] de quodam Sassino Sassini, pro preposito ecclesie Plocensis se gerente et asserente, quod idem Sassinus quasdam litteras Stis V. in personam iuditi principis dni Semoviti ducis Mazoviae se habuisse, in vim quarum capitulum Plocense predictum villis [...] spoliavit, rapuit, recepit [...]” Biskup Jakub — podnoszą uczestnicy synodu — liczy „quod littere apostolice, si que sunt, occasione quarum orta est hec tempestas, alio modo exequentur”.

<sup>42</sup> List, nie dokończony, a więc prawdopodobnie i nie wysłany w tej przynajmniej formie w AKH VI, s. 160: biskup podnosi życzliwość Ziemowita „[...] sed postquam hii duo dni Sassinus et Pawlowsky vestris adhererunt consiliis, facta vestra aliter disponuntur quam perpius disponebantur. Nam ecclesia Plocensis, cuius vos estis dominus et patronus, ex eorum consilio multa patitur disturbia atque dampna [...]” Tekst odnosi się oczywiście do sytuacji wytworzonej w diecezji od lata 1420 r. i nie ma podstaw łączenia go, jak chce Prochaska (*Hołdy mazowieckie*, s. 19), z oskarżeniami Pawłowskiego o przygotowanie zamachu na króla.

znamienną jest wymienienie w skardze złożonej przez Jakuba i wikariuszy w Rzymie czterech osób, które podzieliły się dochodami przeznaczonymi przez samego Jakuba na rzecz wikariuszy: byli to prepozyt Sasin, dziekan Borzywój, archidiakon Pawłowski i wreszcie Czambor, pleban w Białej w diecezji poznańskiej, aktualny kanclerz płocki księcia Ziemowita. Wszyscy stanowili trzon opozycji, mocno opartej o księcia i miejscową szlachtę; ręką w rękę siedli też z nimi inny kanclerz Ziemowita, Michał z Borzyszo- wa, prepozyt kolegiaty płockiej św. Michała<sup>43</sup>.

Jakub był właściwie bezsilny wobec sytuacji uwidocznionej niejako po zamachu sierpniowym 1420 r. Najprawdopodobniej nie przebywał w ogóle w Płocku przed jesienią 1422 r., kiedy to doszło do pierwszej zapewne od kilku lat kapituły generalnej w zwyczajowym terminie święta 8 września. Na dokumencie, wystawionym przez biskupa 9 września tegoż roku świadkują m.in. dziekan Borzywój i archidiakon Pawłowski, choć nigdy do końca życia Jakuba nie spotkamy dowodnie w jego otoczeniu prepozyta Sasina<sup>44</sup>. Ten trzymał twardo w swych rękach zagarniętą dobrą, prowadząc zarazem wraz ze swymi stronnikami bardzo umiejętnie proces w Rzymie mimo nieprzychylnych wyroków, jakie zaczęły tam zapadać od lata 1423 r. I tak już 5 VII 1423 r. kazano Sasinowi zwrócić 26 wsi i oddać rzeczy zabrane kapitule lub zapłacić za nie 500 florenów złotych. Ciągłe apelacje Sasina, z drugiej zaś strony stałe zmiany w osobach audytorów papieskich zajmujących się sprawą powodowały przewlekanie się procesu. Nie pomógł nawet specjalny apel komisarza papieskiego, biskupa Piotra, skierowany we wrześniu 1425 r. do króla Władysława, arcybiskupa gnieźnieńskiego i jego sufraganów, biskupów Płocka, Krakowa, Wrocławia, Włocławka, Poznania i Lubusza, a także do książąt mazowieckich Janusza i Ziemowita, aby wspólnymi siłami zmusili Sasina do zwrócenia w ciągu 6 dni zajętych dóbr i zapłacenia w ciągu 60 dni odszkodowania<sup>45</sup>. W rze-

<sup>43</sup> Skarga biskupa Jakuba z 3 VII 1421 r. (ADP nr 180) na dziekana Borzywoja, który 14 imiennie wymienionych wikariuszy „hostiliter invasisse, domibus et ecclesia cathedrali eiecisse [...]” itd. Natomiast w dwóch dokumentach sędziego wyznaczonego do rozpatrzenia sprawy, którym został audytor papieski Geminianus de Prato, prepozyt Pistoii, wystawionych w Rzymie 17 XI 1421 (ADP nr 181–182), mowa jest o skardze biskupa Jakuba i 11 wymienionych wikariuszy — mansjonarzy przeciw trzem wymienionym w tekście prałatom. Trzej kanclerze Ziemowita występują we współczesnych dokumentach księcia, jak np. 4 XII 1422 r. (ADP nr 184): Michał jako kanclerz gostyniński, Pawłowski — ruski i sochaczewski, Czambor — płocki.

<sup>44</sup> ADP, dok. nr 183; 3 VII 1421 r. znajdujemy biskupa Jakuba w Pułtusku (Tamże nr 180), zaś 9 IX 1421 — w zwyczajowym terminie kapituły generalnej w Płocku — w Czerwińsku w otoczeniu czterech wiernych widać bardziej prałatów: scholastyka Macieja, kantora Macieja, kustosza Jakuba i kanclerza Stanisława (dok. w KDKP, będący zresztą, jak się zdaje, częściowo falsyfikatem).

<sup>45</sup> Szereg dokumentów rzymskich dotyczących procesu i z wyrokami instancji kurialnych od 1425 r. w ADP, nr 188 z 25 V 1425, nr 189 z 15 VI 1425 r. (w obu wspomniane wcześniejsze wyroki z 5 VII 1423 i 19 VI 1424 r.), nr 190 z 1 IX 1425 (papieża Marcina V z krótką historią procesu i ostatnim wyrokiem skazującym Sasina odwołującego się wprost do Stolicy Apostolskiej), nr 191 z 7 IX 1425, nr 192 z 18 IX 1425 r. (Piotra, bp Electensis, jako komisarz do wykonania poleceń papieskich z 1 i 7 września tego roku), nr 196 z 14 III 1427 r. (Jan, archidiakon i oficjał włocławski, subexecutor bull papieskich przeciw Sasinowi, działający z ramienia biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, nakazuje publiczne głoszenie w kościołach ekskomunikacji Sasina; na odwrocie tego dokumentu instrumentalny opisujący, co 23 III 1427 r. miało miejsce w katedrze płockiej: kanonik Albert de Zagroba wezwał wikariusza Trojana „ut ad executionem processus procederet”, ten zaś z kolei wezwał nieobecnego Sasina „ut infra 30 dierum spatium sub poena aggravationis 633 florenos auri solveret seque a sententiis excommunicationis, pridem in eum latis, absolvi procuraret [...]”).

Dalszym etapem sporu jest dokument nr 201 z 19 VII 1429 r., i przede wszyst-

czywistości dopiero w kilka lat po śmierci Jakuba, za rządów jego następcy, którym został — rzecz znamienita — Stanisław Pawłowski, doszło w latach trzydziestych do ugody kapituły z nowym prepozytem; Sasin w końcu musiał chyba ustąpić ze swojego stanowiska <sup>46</sup>.

Wszystko zdaje się wskazywać, że biskup Jakub nie odzyskał już do swej śmierci w maju 1425 r. pełnej władzy w diecezji. Opór grupy najwyższych dostojników kościelnych, mających za sobą książąt i niewątpliwie wpływowe koła szlachty mazowieckiej, okazał się silny i skuteczny. Od jesieni 1422 r. dochodzi do jakiegoś kompromisowego współdziałania biskupa i prałatów z odłożeniem na bok najbardziej aktualnych i palących kwestii spornych. W tym kontekście trzeba też spojrzeć na dwa ważne wydarzenia w diecezji płockiej z ostatnich lat życia Jakuba, a mianowicie promulgowanie przez biskupa na kapitule generalnej w końcu stycznia 1423 r. zbioru ustaw synodalnych dla diecezji oraz zawarcie przez niego ugody co do płacenia dziesięcin z księciem Ziemowitem jesienią 1424 r. Od dawna ustalono, że tzw. ustawy synodalne Jakuba ogłoszone w 1423 r. pochodzą prawie w całości z wcześniejszego okresu rządów biskupa, a mianowicie z synodu 1398 r. lub też lat następujących. Niezależnie od wyników szczegółowej dyskusji można śmiało przyjąć, że działalność ustawodawcza Jakuba, regulowanie przez niego sytuacji w diecezji za pomocą odpowied-

kim ważny dokument papieża Eugeniusza IV z 11 III 1431 (ADP nr 218 — por. wyżej przyp. nr 27). Zagadkowo trochę brzmi końcowa partia tego dokumentu. Mowa jest tam o wyrokach na Sasina, który jednak rzecz umiętniej „in rem iudicatum transiisse”. Marcin V miał zamiar 10 VI 1429 r. potwierdzić statut kapituły płockiej autorytetem apostołskim, ale zmarł nie wystawiwszy dokumentu. Obecny papież chce się dobrze dobrać całej sytuacji przyjrząc.

Sasin wśród wszystkich tych prawnych i życiowych komplikacji pozostawał prepozytem, występując np. w tym charakterze na kapitule generalnej 5 II 1430 r. (ADP nr 206).

<sup>46</sup> ADP nr 218, dok. stanowiący instrument notarialny spisany 3 XI 1434 r. w Płocku na polecenie opata benedyktynów płockich Borzysława, któremu Eugeniusz IV zlecił zajęcie się całą sprawą (dok. papieski Eugeniusza IV z 11 III 1431 r. znany z odpisu w tymże dokumencie), 3 XI 1434 Sasin nazwany jest już przez opata dawnym prepozytem. Został nim obecnie Jakub Jaszczold, z którym kapituła zawarła zgodę na zasadzie uznania wspólnej własności spornych dóbr. Zresztą już w 1435 r. papież Eugeniusz IV udzielił ekspektatywy na tę prepozyturę Michałowi z Borzyszowa, prepozytowi płockiej kolegiaty Św. Michała, sprawującemu funkcje kanclerskie w dalszym ciągu u boku syna zmarłego Ziemowita IV, księcia Ziemowita V (A b r a h a m, *Sprawozdania*, Kraków 1889, s. 66). Widać, jak nęcącą rzeczą było zajmowanie właśnie bogatej prepozytury płockiej.

W sprawie wyboru Pawłowskiego po zmarłym 27 V 1425 r. Jakubie por. Prochaska, *Holdy mazowieckie*, s. 25 nn. Przesądziło wybór latem 1425 r. bodajże poparcie nie tylko Ziemowita, ale i Witolda i Jagiełły. W grudniu 1425 r. Stanisław osobiście składa w Kurii opłaty związane z zatwierdzeniem go na stanowisku (A b r a h a m, *Sprawozdania...*, Kraków 1899, s. 156). Jego rządy to pasmo stałych konfliktów z młodszą generacją książąt mazowieckich łącznie z biskupem trydenckim Aleksandrem, który zamknął w więzieniu wracającego z Włoch biskupa płockiego i przez lata nie mógł Stanisław przebywać w diecezji, zmarł też w 1439 r. u dominikanów w Toruniu. Całokształt tych zatargów domaga się opracowania w szerszych ramach mazowieckich stosunków państwowo-kościelnych, tak z wielu punktów widzenia interesujących (MPH VI, s. 610; szereg dokumentów w ADP, jak np. jeden z ostatnich z 22 X 1438 r. — nr 243 — w którym książęta Władysław i Bolesław oraz biskup Stanisław „concordiam inter se conciliaturi arbitros eligunt”). Ciekawe w każdym razie, że wierny kanclerz i doradca księcia mazowieckiego po zostaniu biskupem nie umiał znaleźć wspólnego języka z następcami tegoż księcia. Zdanie Prochaski, że u podstaw konfliktu leżał stosunek do Polski — biskup miał przedć do złożenia holdu Jagielle przez książąt — oddaje zapewne tylko jakąś część bardzo złożonej sytuacji (por. *Holdy mazowieckie*, s. 29 n.; autor nie widzi jednak całego skomplikowania sytuacji wewnętrznej Mazowsza płockiego i diecezji, lekko tylko przeze mnie dotkniętej w obecnym szkicu).

nio dostosowanych norm powszechnego prawa, wypada na pierwszy okres rządów, a więc — najogólniej biorąc — przed wyjazdem w 1415 r. na sobór do Konstancji. Kilkuletnia nieobecność w kraju, a następnie narastające trudności i zamach 1420 r. utrudniały, jeżeli wręcz nie uniemożliwiały, jakąś poważniejszą działalność, jak zwłaszcza odbywanie synodu diecezjalnego. Przyjmuje się też, że w 1423 r. biskup dodał do swych wcześniejszych ustaw jedynie kilka nowych dotyczących przede wszystkim, rzecz chyba nie przypadkowa, spraw związanych najczęściej z katedrą plocką i kapitułą katedralną<sup>47</sup>. Tak więc stwierdzając brak dbałości o katedrę plocką i jej uposażenie biskup ustanawia zasadę, że odtąd dwie trzecie wszelkich kosztów z tym związanych pokrywać mają biskupi plocky, pozostałą zaś część — kapituła. Dwie ustawy dotyczą szczególnie drażliwej sprawy dochodów z dóbr wspólnych kapituły. Z całym naciskiem przypomina tu ustawodawca zasadę rozdziału dochodów codziennie tylko pomiędzy tymi członkami kapituły, którzy znajdują się na miejscu, bez precyzowania, kto ma się tymi sprawami zajmować. Wspomniana w ustawie wyraźnie zgoda prepozyta, którym w 1423 r. był Sasin, na takie stawianie sprawy jest zrozumiała o tyle, że prepozyt zgodnie ze zwyczajem sprzed 1406 r. pretendował do zarządzania majątkiem wspólnym i dokonywania podziałów między swych kolegów, nie kwestionując najprawdopodobniej samej zasady podziału. Biskup zaś, wspominając tylko najogólniej o sporach między członkami kapituły co do owych codziennych przydziałów, nie mówi o swych wcześniejszych ustawach z 1406 i 1414 r., gdzie tak wyraźnie zarząd dóbr wspólnych oddany był w ręce Gremium kapituły bądź jej prokuratorów. Wolno widzieć w takim postawieniu sprawy kompromis, niejako praktyczne wyjście z sytuacji, w której — jak się wydaje — bezwzględne stanowisko Jakuba uniemożliwiałoby mu chyba wręcz nawet po-  
być w Plocku.

Uгода w sprawie dziesięcin, zawarta 27 XI 1424 r. między starym księciem Ziemowitem IV a Jakubem, kapitułą i całym klerem diecezji plockiej była, jak wolno w całej sytuacji przyjąć, bardziej dziełem grupy prałatów związanych ze starym księciem i mających na niego duży wpływ, aniżeli samego biskupa. Nie przypadkiem wśród świadków tego dokumentu, mającego niewątpliwie świadczyć o pogodzeniu się księcia z Kościołem plockim, choć ani słowem nie wspomniano o toczących się procesie, figurują kanclerze książęcy Stanisław Pawłowski, prepozyt Michał z kolegiaty plockiej Św. Michała i Czambor, od niedawna kanonik katedry plockiej. Nie można wręcz wykluczyć, że umowę zawierano z myślą o następstwie po Jakubie, przygotowując niejako grunt dla obioru książęcego kanclerza i archidiacona Stanisława Pawłowskiego na biskupa plockiego<sup>48</sup>.

<sup>47</sup> Literatura wyżej, w przyp. 1. Ostatnią, ważną próbę ustalenia charakteru i czasu powstania statutów Jakuba podjął Sawicki, *Synody* s. 15 n., podnosząc m. in. możliwość powstawania ustaw zebranych ostatecznie w 1423 r. w różnych okresach czasu rządów Jakuba. Ograniczając możliwość działalności ustawodawczej Jakuba w zasadzie do 1414/15 r. sądzi jednocześnie, że w zasadniczym trzonie powstały one na synodzie 1398 r. Rzecz wymaga zresztą jeszcze dalszych, drobiazgowych badań. Natomiast 5 ostatnich ustaw — nr 39—43 w wyd. Sawickiego, *Synody* s. 258—63, powstało niewątpliwie dopiero w 1423 r. Dla interpretacji tych ostatnich por. obie prace S. Zachorowskiego, *Jakób biskup plocki*, s. 80/1, oraz *Z historii prawa kościelnego*, s. 128 nn.; w tłumaczeniu istotnego charakteru szeregu ustaw kapitulnych występują między nami istotne różnice, wynikające przede wszystkim z niezajomości przez Zachorowskiego kluczowej sprawy pozycji i roli prepozyta.

<sup>48</sup> Tekst umowy wg oryginału w ADP nr 186 u Sawickiego, *Iura Masoviae*, I, s. 117—121; Prochaska, *Hołdy mazowieckie*, s. 22, sądzi, że ugoda była

Obserwacja kluczowego dla życia diecezji zagadnienia wzajemnych stosunków biskup — kapituła, z uwzględnieniem zasadniczej niekiedy roli księcia, unaoczniała rzecz szerszego znaczenia, a mianowicie konfrontację w czasach Jakuba programu kościelnego — sprecyzowanego w swych zasadniczych liniach przede wszystkim na IV soborze lateraneńskim, a więc 200 lat wcześniej — ze swoistą sytuacją, praktyką i tradycjami mazowieckimi. Choć fragmentaryczne źródła nie pozwalają najczęściej na tak dokładne wniknięcie w poszczególne sprawy, jak w wypadku kapituły, to pozwalają na dostrzeżenie różnych płaszczyzn konfrontacji, napięć, trudności, z jakimi musiał się spotykać na Mazowszu w początkach XV stulecia ów program kościelny reprezentowany przez kanonistę o formacji rzymskiej, kurialnej, spoglądającego na Kościół płocki w szerokiej perspektywie polskiej i ogólnokościelnej. Zasadnicze linie programu sformułował Jakub już w początkach swych rządów na synodzie diecezjalnym 1398 r. w oparciu o pierwsze doświadczenia i obserwacje mazowieckie, u schyłku zaś życia uznał widać znowu słuszność tych pierwszych sformułowań, skoro włączył je jako podstawę swej kodyfikacji 1423 roku. To, co stanowi cechę oryginalną statutów Jakuba, to nie lepiej skądinąd znane źródła prawne — z dotychczasowym ustawodawstwem polskim czy czeskim z połowy XIV w. na czele<sup>49</sup> — ale oczywiście sam wybór zagadnień i krótkie komentarze ustawodawcy, łączące się już bezpośrednio z sytuacją Kościoła płockiego. Dopiero pełniejsze przestudiowanie w przyszłości całego zachowanego materiału dotyczącego diecezji płockiej w czasach Jakuba pozwoli lepiej zrozumieć tak sam tekst ustaw biskupa w kontekście konkretnych warunków i okoliczności, aż nadto często dramatycznych, jak i spojrzeć na niego nie tylko jako na ustawodawcę, ale także jako energicznego rządcę diecezji. W zachowanej księdze formuł kancelaryjnych diecezji płockiej z XV w. akta Jakuba stanowią trzon, co najlepiej świadczy, iż stworzony został właśnie w jego czasach niejako wzór praktycznego postępowania biskupa w bardzo różnych sytuacjach życiowych<sup>50</sup>.

Krótko tylko przedstawimy główne linie programu i postępowania Jakuba w diecezji. Współczesnych nam ludzi uderzy tu w pierwszym może rzędzie zjawisko chętnie dziś określane jako instytucjonalizm, a mianowicie położenie całego nacisku na zapewnienie instytucjom kościelnym możliwości dobrych podstaw ekonomicznych, ochrony prawnej, i zarazem obsługiwanie ich przez kler zdyscyplinowany, poddany kontroli biskupa i kontrolujący ze swej strony ogół ludności zobowiązanej do odbywania wszystkich praktyk w kościołach parafialnych. Cały system surowych kar stać miał niejako na straży funkcjonowania instytucji. Zwraca uwagę w tak zarysowanym programie brak zainteresowania dla właściwego życia religijnego kleru czy wiernych, brak wskazań ściślej pastoralnych, duszpasterskich, dotyczących kazań, wykształcenia, wychowania, szkół itd. Wydaje się jednak, że w oczach wielu ludzi ówczesnego Kościoła reforma instytucji kościelnych, zapewnienie im i całemu duchowieństwu odpowiedniej pozycji w społeczeństwie, niezależności, nietykalności, w połączeniu z godnym trybem życia codziennego kleru stanowiły warunek nie-

działem Pawłowskiego. Nieco wcześniejszy dokument Ziemowita, z 29 VIII 1424, rezygnującego na rzecz arcybiskupa gnieźnieńskiego ze zwyczajowego prawa zabierania dóbr arcybiskupich po śmierci arcybiskupa Prochaska skłonny jest łączyć z nadziejami Ziemowita na koronę polską, jw., s. 16. W każdym razie oba wydarzenia łączyć musimy z określoną fazą polityki starego księcia i jakąś chęcią pozyskania kół kościelnych.

<sup>49</sup> Por. rozbiór S. Zachorowskiego, *Jakób biskup płocki*, s. 13 n.

<sup>50</sup> *Liber Formularum*.



jako pierwszy, podstawowy wręcz dla samej egzystencji Kościoła. Rzeczywistość społeczno-religijna Mazowsza na przełomie XIV i XV stulecia z daleko idącym, w praktyce przede wszystkim, włączeniem świata kościelnego, instytucji i ludzi w krąg spraw i interesów podstawowych książąt i szlachty przypominała pod niejednym względem sytuację Kościoła przedgregoriańskiego (rzecz zasługuje w pełni na pogłębione studium) i stąd też tak silny, chciałoby się powiedzieć jednostronny, nacisk Jakubowego programu na wyrwanie Kościoła płockiego z tego kręgu. Nie ulega wątpliwości, że przepaść między modelem Kościoła rysującym się w tym programie a realnym stanem rzeczy na Mazowszu płockim była olbrzymia.

Jedną z pierwszych spraw było oczywiście zapewnienie nietykalności dóbr i dochodów instytucji kościelnych jako gwarancji ich niezależności. Jak zwykle, trwały tu ustawiczne spory między sąsiadami, między własnością kościelną jak i świecką bez większych między nimi różnic, a okazji do nadużyć na tym czy innym polu nie brakowało. Nie tylko książę, ale i niebogata przecież — generalnie biorąc — szlachta mazowiecka szukała możliwości zapewnienia sobie i swym synom nie tylko beneficjów kościelnych, ale wprost dochodów kościelnych tego czy innego rodzaju. Powszecznym bodajże zwyczajem było przywłaszczenie sobie przez patronów dochodów i majątku kościelnego po śmierci użytkownika danego beneficjum, a przed obsadzeniem go przez następcę. Tak robili nie tylko książęta, ale liczni panowie świeccy jak i duchowni<sup>51</sup>. Innym nadużyciem, przeciw któremu Jakub ostro reagował w swych statutach, była zwykła symonia, tak paląca na Zachodzie w dobie gregoriańskiej: chodziło o patronów, prezentujących na beneficja ludzi, którzy bądź opłacili od razu ową prezentę, bądź zawierali układ, rezygnując z góry z różnych uprawnień i dochodów związanych z wchodzącym w grę beneficjum<sup>52</sup>. W grę wchodziło również zabieranie ofiar, składanych przez ludzi w kościołach, przy czym znów statut biskupa Jakuba mówi tu zarówno o patronach świeckich, jak i duchownych. Zwykle gwałty i zabieranie siłą dóbr były, jak się wydaje, na porządku dziennym, i stąd znany nam zajazd prepozyta Sasina w 1420 r. nie był bynajmniej czymś wyjątkowym. Biskup Jakub wszczyna tu nieraz postępowanie sądowe, jak w wypadku zajazdu zbrojnego na kościół w Pomiechowie, którego rektor uratował się tylko ucieczką przed śmiercią, czy też rzucał od razu ekskomunikę, jak na tych, którzy 14 XII 1423 r. zrabowali dziesięcinę biskupią we wsi Klonowiec w Gostynińskim, wywożąc ją następnie do swych domów już na obszarze sąsiedniej diecezji gnieźnieńskiej<sup>53</sup>. Wypada od razu dodać, że gwałty różnego rodzaju popełniali — jak już wiemy zresztą z historii kapituły — nie tylko świeccy. Ślady różnych starań krewkich księży o uwolnienie od groźących im kar odnajdujemy nieraz nawet w rejestrach suplik watykańskich, jak np. prośby o absolicję Przybysława, syna Stanisława ze wsi Koszynino w Ciechanowskim, który 5 I 1425 r. przyznaje się do zabójstwa, zaś 18 listopada tegoż roku do zadania w sprzeczce śmiertelnych ran jakimś świeckiemu człowiekowi<sup>54</sup>. W trosce o zabezpieczenie majątku kościelnego Jakub ze szczególnym naciskiem zajmuje się cały czas dziesięcinami,

<sup>51</sup> Por. wyżej przyp. 48. Tekst statutu Jakuba u Sawickiego, *Synody*, s. 215. Ogólna charakterystyka treści statutów Jakuba u S. Zachorowskiego, *Jakób biskup płocki*, s. 45 nn.

<sup>52</sup> *De jure patronatus*, Sawicki, *Synody*, s. 243.

<sup>53</sup> *Liber Formularum*, s. 19; pismo Jakuba do biskupów polskich z protestem przeciw zajazdowi 14 XII 1423 i powiadamiające o ekskomunicie w ADP nr 187. Statut *De immunitate ecclesie*, Sawicki, *Synody*, s. 202—5.

<sup>54</sup> *Repertorium Germanicum*, t. IV, wyd. K. A. Fink, Berlin 1957/8, kol. 3250.

ciążącymi na całej w zasadzie ludności i stanowiącymi zasadniczą część uposażenia przede wszystkim może kościołów parafialnych. Akuratne, nie zafalszowane oddawanie dziesięciny — podnosi biskup w swych statutach — stanowi obowiązek wynikający wprost z prawa Bożego. Obowiązek dziesięciny wywoływał szczególnie wiele kontrowersji, stąd też próby jego możliwie drobiazgowego regulowania w umowach z książętami mazowieckimi. Warto podnieść, że w umowie z 1424 r. po raz pierwszy w Polsce szlachta rezygnowała faktycznie z uprawnień do dziesięciny swobodnej — tak bardzo przez nią cenionej<sup>55</sup>.

Sprawy dotyczące duchowieństwa stanowią inną, bardzo istotną część szeroko pojętego programu Jakuba. W ustawach synodalnych znajdujemy szereg wyróżniających się szczegółowością nakazów dotyczących ubioru, fryzury, odżywiania, rozrywek, nienoszenia broni, konkubin, jednym słowem życia codziennego ogółu duchowieństwa daleko nieraz, i to w całym chrześcijaństwie, odbiegającego od norm kanonicznych. Nie ma podstaw do stwierdzenia, czym kler Kościoła plockiego różnił się w czasach Jakuba od kleru innych diecezji i krajów<sup>56</sup>. Sam biskup osobiście próbował energicznie egzekwować realizację norm kanonicznych. Gdy np. dziekan z Lipna Stanisław doniósł mu o trzech proboszczach żyjących z konkubinami, biskup zrywa ich do Płocka na wyznaczony dzień i godzinę celem rozpatrzenia sprawy<sup>57</sup>. Szczególny nacisk, z jakim ustawy synodalne Jakuba mówią o konieczności skutecznej kontroli biskupa nad wszystkimi księżmi działającymi na obszarze diecezji zdaje się wskazywać, że chodziło tu o poważną w oczach biskupa bolączkę i częste nadużycia. Odnajdujemy tu raz jeszcze szlachtę mazowiecką, sprawującą patronat nad zdecydowaną większością kościołów diecezji i dążącą do jak największego uzależnienia od siebie duchownych, obejmujących stanowiska w „jej kościołach”. To, co działo się np. na szczeblu księcia i jego dostojników z prepozyturą kapituły plockiej, powtarzało się oczywiście na niższych szczeblach w parafiach. Zresztą i z patronatem kościelnym łączyły się podobne nadużycia, jak świadczy chociażby sprawa wytoczona przez biskupa Jakuba Janowi, opatowi benedyktynów plockich, o pobicie własnymi rękami i zamknięcie w więzieniu klasztornym rektora kościoła w Szczepankowie, benedyktyna Macieja<sup>58</sup>. Stąd w ustawach synodalnych biskup Jakub przypomina zasadę, że objęcie jakiegokolwiek beneficjum w diecezji przez księży świeckich czy zakonnych możliwe jest jedynie za wyraźną zgodą biskupa; odnośny statut precyzuje też bliżej warunki, jakie muszą być spełniane przy obsadzie<sup>59</sup>. Zgoda biskupa, a także specjalny egzamin, wymagane są także od wszystkich wikariuszy osadzonych przez plebanów na parafiach tam, gdzie ci plebani uzyskają z uzasadnionych powodów aprobatę biskupią na czasowe opuszczenie swego beneficjum<sup>60</sup>. Obowiązek rezydencji księży przy swych kościołach, od kanoników katedralnych począwszy, jest przez

<sup>55</sup> *Statut De consuetudine*, Sawicki, *Synody*, s. 188—190; Zachorowski, *Jakób biskup plocki*, s. 102.

<sup>56</sup> Cała grupa ciekawych statutów (Sawicki, *Synody*, s. 220 nn.) wykorzystywanych już częściowo przez J. Fijałkę (*Życie i obyczaje kleru w Polsce średnio-wiecznej na tle ustawodawstwa synodalnego*, „Rozprawy Ak. Umiej. Wydz. Hist.-Filozof.”, seria II, t. V, Kraków 1894, s. 186 nn). Ale wniosek autora, s. 206, że w diecezji plockiej „moralność kleru stała niezaprzeczenie wyżej aniżeli w graniczących z Zachodem diecezjach” nie ma żadnego uzasadnienia w materiale źródłowym.

<sup>57</sup> *Liber Formularum*, s. 17.

<sup>58</sup> Tamże, s. 15.

<sup>59</sup> Sawicki, *Synody*, s. 244.

<sup>60</sup> Jw., s. 210—12.

Jakuba przypominany stale i przy różnych okazjach. W praktyce, jak stwierdza biskup, zdarza się jednak nierzadko, że księży opuszczający swój kościół nawet za zgodą biskupa osadzają na swe miejsce kapłanów nie przygotowanych i myślących jedynie o szybkim wzbogaceniu się kosztem wiernych. Nie ma wtedy mowy o działaniu duszpasterskim księdza *verbo pariter et exemplo*, jak mówi statut Jakubowy, odwołując się w tym miejscu do formuły jakże charakterystycznej dla wielkiego wysiłku pastoralnego w Kościele po IV soborze laterańskim, reprezentowanego zwłaszcza przez zakony żebracze<sup>61</sup>. Rzecz łączyła się z częstym w wiekach średnich zjawiskiem kleru wędrownego, szukającego łatwego chleba zwłaszcza z dala od stron i diecezji rodzinnych, gdzie byli znani i gdzie nierzadko zakazywano im wprost pełnienia funkcji kapłańskich. Jakub z Korzkwi poświęca specjalny statut tej kategorii kleru, być może znajdującego w warunkach mazowieckich XIV w. szczególne dla siebie możliwości, zakazując najsurowiej dopuszczania wszelkich księży obcych do celebrowania publicznych nabożeństw i to nawet wtedy, gdyby legitymowali się pozwoleniami własnych ordynariuszy; imienna zgoda biskupa płockiego stanowić ma zawsze warunek niezbędny<sup>62</sup>. Biskup próbuje rozciągnąć swą kontrolę także nad księżmi pozostającymi bezpośrednio w służbie panów świeckich, kapelanami książąt i innych, chyba raczej najmożliwszych notabli diecezji, zakazując surowo każdemu księdzu, świeckiemu czy zakonnemu, podejmowania tych funkcji bez uprzedniego złożenia przysięgi wierności na ręce biskupa płockiego<sup>63</sup>. Zważywszy na rolę księży na dworach, zwłaszcza książęcych, gdzie pełnili wszak często oficjalnie czy nieoficjalnie ważne funkcje państwowe, rzecz była szczególnie trudna, a znany już nam obraz zmagania Jakuba z prałatami własnej kapituły i jednocześnie urzędnikami książęcymi pokazuje dobrze, jak rzeczywistość odbiegać mogła od normy prawnej także na tak wysokim szczeblu.

Ustawy Jakubowe, dotyczące bezpośrednio ogółu wiernych Kościoła płockiego, ograniczają się właściwie do zaakcentowania roli podstawowych ram życia religijnego, jakimi w jego oczach winny być parafie. Ogólnokościelna zasada przymusu parafialnego, to znaczy obowiązku uczęszczania tu na msze niedzielne, spowiadania się i przyjmowania sakramentów u własnego plebana — tak silnie zaakcentowana na IV soborze laterańskim w 1215 r. — została przez Jakuba przypomniana z ostrym wyrzutem, pod adresem tak rektorów kościołów parafialnych jak ogółu mężczyzn i kobiet w diecezji, że w dużej mierze nie jest tu przestrzegana<sup>64</sup>. Plebani mieli spowiadać i udzielać sakramentów ludziom nie należącym do ich parafii, a łatwość uzyskania dzięki temu — podnosi biskup — rozgrzeszenia powodowała powstawanie całych grup, zmieniających dowolnie przynależność parafialną i pozbawionych tym samym swojego pasterza. Moment kontroli — tak ważny także przy obowiązku dziesięciny, za niewypełnienie którego groziła kara ekskomuniki — grał przy tak pojętym przymusie rolę zasadniczą. Biskup zakazuje więc surowo spowiadania, udzielania sakramentów a nawet dopuszczania do nabożeństw — ad divina audienda — osób spoza parafii, nie mających na to specjalnego zezwolenia bądź samego biskupa, bądź rektora własnego kościoła parafialnego; tylko

<sup>61</sup> Jw., s. 211.

<sup>62</sup> Jw., s. 207.

<sup>63</sup> Jw., s. 216/17.

<sup>64</sup> Jw., s. 242/3; por. też, dla ogólnego tła, E. Wiśniewski, *Rozwój organizacji parafialnej w Polsce do czasów reformacji*, W: „Kościół w Polsce”, t. I, Kraków 1968, s. 363 nn.

wyjątkowa konieczność, np. niebezpieczeństwo śmierci, mogła stanowić uzasadnienie dla jakichś wyjątków. Przymus parafialny obejmował też miał oczywiście dwie drażliwe sprawy, mianowicie pogrzeby i małżeństwa, gdzie Jakub stwierdza również częste jego nieprzestrzeganie. Przy pogrzebach wchodziły w grę zarówno opłaty, jak i wszystkie okoliczności wymagane przy pogrzebie chrześcijańskim, wykluczonym prawnie dla ekskomunikowanych, heretyków, jawnych lichwiarzy itd., co wszystko można było łatwiej ominąć w nie swoich parafiach<sup>65</sup>. Małżeństwa mężczyzn i kobiet w innych parafiach, gdzie nie znano ich poprzednich małżeństw, zdarzały się zdaniem biskupa często na płockim Mazowszu. Stąd też, znów zgodnie z IV soborem laterańskim, nakaz bezwzględnego przestrzegania dwukrotnych zapowiedzi przedmażeńskich obowiązujący wszystkich, także szlachtę, która w Polsce szczególnie niechętnie przyjmowała to rozporządzenie. Jedynym ustępstwem, jakie w stosunku do stawianych także na Mazowszu żądań zrobił Jakub u schyłku życia, było pozwolenie na dawanie ślubu bezpośrednio po drugich zapowiedziach, a więc po 8 dniach, a nie jak to żądał wcześniej — dopiero po 14<sup>66</sup>.

Jedynie jakby na marginesie troski o restaurację roli parafii w myśl kanonicznych założeń epoki biskup Jakub dotyka kilku spraw, łączących się z ówczesnymi zwyczajami religijnymi na Mazowszu, w chęci przede wszystkim naprawienia pewnych — zdaniem ustawodawcy — nadużyć. Mowa jest więc w ustawach synodalnych o sobotnich procesjach w kościołach diecezji, noszeniu Bożego Ciała do chorych, zwyczaju udzielania pocałunku pokoju w czasie mszy przez wszystkich uczestników z wypowiedzeniem zapisanej po polsku formuły „Mijr stobą — amen”, specjalnych modlitwach we wszystkich kościołach do Matki Boskiej — Protektorki miasta i diecezji. Podany też został pełny wykaz świąt obowiązujących w diecezji<sup>67</sup>.

\* \* \*

Trudno przy dzisiejszym, tak jeszcze ułamkowym, stanie naszej wiedzy historycznej o diecezji płockiej ocenić pełniej znaczenie prawie trzydziestoletniego, stosunkowo bardzo długiego okresu zwierzchnictwa Jakuba z Korzkwi nad Kościołem płockim. Pewne jest, że nie można tego znaczenia mierzyć tylko klęskami — a na przykładzie dziejów kapituły zobaczyliśmy namacalnie jak trudne były zadania, które sobie stawiał i jak wiele nie udało mu się przeprowadzić — czy też doraźnymi sukcesami. Dla ogólnej oceny ważny jest nie tylko program ujęty, częściowo przynajmniej, w postaci dostosowanych do potrzeb rejonu ustaw, ale także wszelkie próby jego realizowania w konkretnej rzeczywistości i złożonych warunkowaniach politycznych, społecznych, ekonomicznych czy kulturalnych Mazowsza płockiego w początkach XV w., o czym dotąd mało w gruncie rzeczy wiemy. Rysuje się jednak przed naszymi oczyma nieco lepiej postać energicznego biskupa, który znalazł mimo wszystko oparcie co najmniej w dużej części swej kapituły, i który umiał nie tylko jasno sformułować program restauracji Kościoła płockiego w myśl dostosowania go do współczesnych norm kanonicznych, ale z całym przekonaniem do końca

<sup>65</sup> Sawicki, *Synody*, s. 240/1, specjalny statut „De sepulturis”.

<sup>66</sup> Statut wcześniejszy, jw., s. 250—2, oraz późniejsza nowela z 1423 r. — s. 262/3. Obszerny komentarz u Zachorowskiego, *Jakób biskup płocki*, s. 57 i n.; por. także W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925.

<sup>67</sup> Sawicki, *Synody*, s. 248 i n.

życia o program ten walczył. Istotne pytania dotyczą tego wszystkiego, co po okresie Jakuba zostało na trwałe w diecezji, w jakiej mierze uległo powolnej zmianie cały niejako, praktyczny model funkcjonowania instytucji kościelnych, i co to znaczyło dla ewolucji religijnej społeczności płockiego Mazowsza. W ramach wstępnej hipotezy wolno przyjąć, że chodziło rzeczywiście — à la longue — o przemiany ważne i o długotrwałych skutkach.

*Jerzy Kłoczowski*

L'ÉVÊQUE JAKUB DE KORZKWIA (1396—1425)  
ET LA TENTATIVE DE RESTAURATION DE L'ÉGLISE DE PŁOCK

R é s u m é

Jakub de Korzkwia en Petite Pologne, l'auditeur de la Rote de Rome, nommé personnellement par le pape évêque de Płock, développa une très grande activité dans le but d'adapter la vie ecclésiastique aux normes canoniques du temps. C'était une tendance conséquente d'appliquer — dans la vie quotidienne et à tous les degrés de l'organisation ecclésiastique — non seulement les principes datant du XIII<sup>e</sup> siècle, ceux du IV<sup>e</sup> Concile de Latran en tête, mais aussi de faire valoir les principes grégoriens fondamentaux. L'auteur démontre dans le détail, à partir des réformes faites dans le chapitre cathédral, combien il était difficile de rompre les liaisons traditionnelles de l'Eglise et d'établir son indépendance vis-à-vis des ducs de Mazovie et de la noblesse. Le présent travail s'appuie sur des documents des Archives du Diocèse de Płock. Publier ces documents, et surtout les centaines de chartes qui s'y trouvent, est la condition sine qua non pour mieux connaître les très intéressantes relations d'interdépendance qui existaient dans la Mazovie de Płock.